

TEKSTURA
Rocznik Filologiczno-Kulturoznawczy
tom 1 (7): 2016

<http://dx.doi.org/10.12775/Tek.2016.007>

Błażej Tomaszewski

Feneex93@gmail.com



REFLEKSJE DOTYCZĄCE CELOWOŚCI
LUDZKIEJ WALKI Z NATURĄ
NA PODSTAWIE *BURZY* ADAMA MICKIEWICZA

Trudno wyobrazić sobie inne zjawisko atmosferyczne, do którego z tak wielką lubością odnosiliby się romantycy, niż burza. Najczęściej odzwierciedla ona stan psychiczny podmiotu lirycznego bądź głównego bohatera, jednak zdarza się również, że symbolizuje nieokiełznane oblicze natury. Burza pojawia się np. w *Balladynie* Juliusza Słowackiego (w tymże dramacie główna bohaterka zostaje zabita przez piorun – nieodzowny element burzy). Akcja innego dramatu, *Dziadów części IV* pióra Adama Mickiewicza, rozgrywa się podczas szalejącej na zewnątrz burzy, co tylko potęguje tajemniczość i niepokój utworu. Powieść epistolarna *Cierpienia młodego Wertera*, najważniejsze obok *Fausta* dzieło Johanna Wolfganga Goethego, które zawładnęło umysłami młodych romantyków, również sięga po rzeczony motyw. Burza rozpętuje się podczas sceny balu, wprowadzając tym samym zachwyty nad pięknem i nieposkromioną potęgą natury. Naturalnie burza nie zawsze ukrywała pod płaszczem symbolizmu te same znaczenia. Aleksander Puszkina w wierszu zaczynającym się od słów „Fale, kto wstrzymał pęd wasz rwący...” nazywa burzę symbolem dni swobody¹. Oczywiście romantyzm nie jest jedyną epoką, w której można stwierdzić obecność tego motywu. Szekspir napisał *Burzę*, utwór ten jest uważany za jedną z najbardziej fantastycznych sztuk dramaturga z uwagi na obecność magii i jej ogromną rolę w fabule.

¹ W. Kopaliński, *Burza*, [hasło w:] *Słownik symboli*, wyd. I, Warszawa 1990.

Przedstawiciele epok następujących po romantyzmie również chętnie pisali o burzy w swoich utworach. Z biegiem lat zmieniała ona swoje pierwotne znaczenie, np. Stefan Żeromski w *Pomyłkach* pod maską burzy przedstawia okropności wojny².

W dzisiejszych czasach jest to bardzo popularny motyw, kojarzony głównie z filmami grozy i nurtem gotyckim w sztuce. Kto z ludzi żyjących w XXI wieku nie zna spopularyzowanego przez liczne przedstawienia postaci Frankensteina³ zdania: „Była ciemna, burzowa noc”. Dzięki ekspansywnemu udziałowi sztuki w życiu każdego człowieka burza już dawno przestała kojarzyć się jedynie z niebezpiecznym zjawiskiem atmosferycznym. Każdy rozrywający niebo piorun roztacza aurę grozy, niepokoju i irracjonalnych obaw. Trudno jednoznacznie określić, kto i kiedy jako pierwszy sięgnął po ten motyw, jednak nie ulega wątpliwości, iż to romantikom można zawdzięczać obecność burzy w czołówce najbardziej znanych oraz chętnie używanych symboli i sposobów budowania napięcia.

Burzę można znaleźć w literackim dorobku Adama Mickiewicza i to właśnie analiza i interpretacja tego tekstu będzie zasadniczym przedmiotem niniejszego artykułu. Jednak zanim w ogóle zaczniesz mówić o Mickiewiczowskiej *Burzy*, trzeba umiejscowić liryk w szerszym kontekście twórczości romantycznego wieszczka. Sonet znajduje się w zbiorze zatytułowanym *Sonetów krymskie*. Pierwszy raz zostały one wydane w Moskwie w roku 1826 pod tytułem *Sonetów*, wraz z drugim cyklem – dwudziestu dwóch sonetów o charakterze miłosnym (tzw. *Sonetów odeskie*). Powstanie *Sonetów krymskich* datuje się na rok 1825 – pierwszy etap zesłania Mickiewicza w głąb Rosji. W tymże roku na mocy decyzji administracyjnej poeta udał się do Odessy w celu podjęcia pracy nauczyciela w tamtejszym liceum. Pracy nie zaczął, ponieważ władze obawiały się kontaktu polskiego zesłańca z odeską opozycją antycarską. Tymczasem Mickiewicz zaprzyjaźnił się z Bonawenturą Zaleskim oraz jego żoną Joanną, których dom służył z odwiedzających go ważnych osobistości życia kulturalnego i publicznego. Nie minęło wiele czasu, jak nawiązał romans z Joanną, chociaż jej nie kochał. Prawdziwym uczuciem darzył Karolinę z Rzewuskich Sobańską. Była ona kochanką generała Witta

² Tamże.

³ Warto zaznaczyć, iż *Frankenstein* autorstwa angielskiej pisarki Mary Shelley również jest dziełem romantycznym. Napisany został w roku 1818 i doskonale wpisuje się w nastrój epoki. Potwór Frankensteina został stworzony oczywiście w ponurą, deszczową i burzową noc.

(szefa żandarmerii, szpiega i prowokatora), który uczynił ją nastawioną antypolsko agentką tajnej carskiej służby wywiadowczej⁴.

W roku 1825 organizowano wycieczki do Akermanu (mniej więcej na przełomie maja i czerwca) oraz na Krym (sierpień i październik). Organizował je prawdopodobnie generał Witt, którego głównym zamiarem było zwiększenie nadzoru sprawowanego nad Mickiewiczem. Innymi uczestnikami wycieczki byli: Karolina Sobańska wraz z jej ówczesnym mężem Hieronimem, Henryk Rzewuski oraz służba. *Sonety krymskie* powstały właśnie podczas takiej wyprawy⁵. Tytuł zbioru wskazuje gatunek literacki utworów (sonet) oraz sugeruje okoliczności i miejsce ich powstania (wyprawy krajoznawcze). Na cykl zbioru złożyło się osiemnaście utworów. Nie są one ułożone chronologicznie, nie stanowią więc żadnego pamiętnika z podróży po Krymie. Poeta wprowadził swobodę kompozycyjną. Tematem sonetów jest relacja między człowiekiem a zmianami zachodzącymi w życiu, historią i przyrodą⁶.

Sonety krymskie rozpoczynają się mottem i dedykacją. Motto pochodzi ze zbioru poezji wschodnich autorstwa Johanna Wolfganga Goethego i w tłumaczeniu na język polski oznacza „Kto chce zrozumieć poemat, musi jechać do kraju poematu; kto chce zrozumieć poetę, musi jechać do kraju poety”⁷. Zbiór dedykowany jest towarzyszom podróży. Warto zadać sobie pytanie: dlaczego akurat sonet? Co takiego jest w tym narzucającym poecie sztywne ramy sposobie przedstawienia uczuć, że Mickiewicz postanowił po niego sięgnąć? Żeby móc odpowiedzieć, trzeba odwołać się do definicji sonetu. Jest to kunsztowny układ stroficzny zbudowany z czternastu wersów (dwie strofy czterowersowe – tetrastychy i dwie strofy trójwierszowe – tercety), który pojawił się w poezji europejskiej w XIII wieku (Sycylia i Prowansja), a upowszechniony został przez Dantego i Petrarę. Od wieków uważany był za swoisty sprawdzian sztuki poetyckiej danego poety. Tradycyjny sonet miał charakterystyczny układ kompozycyjny: tetrastychy były opisowe, a tercety refleksyjno-filozoficzne. Układ rymów w strofach czterowersowych wyglądał następująco: *abba abba*, ze względu zaś na różnicę w sposobie rymowania strof trójwierszowych wyróżnia się dwie odmiany sonetu: włoską

⁴ A. Mickiewicz, *Wiersze*, opr. Cz. Zgorzelski, Warszawa 1998, s. 34.

⁵ Tamże.

⁶ W. Kubacki, *Z Mickiewiczem na Krymie*, Warszawa 1977, s. 16.

⁷ M. Piechota, J. Lyszczyna, *Sonety krymskie*, [hasło w:] *Słownik Mickiewiczowski*, Katowice 2000.

– *cdc dcd* lub *cde cde* i francuską – *cdde ee* lub *cc deed*. Sonet z czasem stał się kanonicznym układem stroficznym tworzonym przez poetów różnych epok literackich, a w okresie romantyzmu przeszedł okres bujnego rozkwitu (m.in. właśnie dzięki Adamowi Mickiewiczowi)⁸. Romantycy chętnie odwołali się do średniowiecza (z którego wywodzi się np. tak często pojawiająca się w tej epoce ballada), więc to może być jeden z powodów, dla których sonety były tak powszechne w romantyzmie. Kolejną przyczyną zastosowania właśnie tego układu stroficznego przez Mickiewicza jest z pewnością ton sonetu. Z jednej strony opis, a z drugiej refleksja i zaduma nad podjętym tematem. Forma idealna dla odbywającego podróż na obczyźnie zesłańca. W całości cyklu panuje jednolita aura powagi przeplatanej z zamyśleniem. Prawie zawsze dochodzi do wzniosłości, wewnętrznego przejęcia się niezwykłością panującego otoczenia i sferą niespodziewanych doznań indywidualnych, które przecież były tak ważne dla przedstawicieli tej epoki. Trudno wyobrazić sobie lepszy sposób na zamknięcie tego tajfunu przeżyć i uczuć w innych ramach lirycznych niż sonet. Rzeczony cykl charakteryzuje się hiperbolicznością stylu. Czytając *Sonety krymskie*, odbiorca będzie miał do czynienia z liryką wyznań osobistych (np. *Stepy akermzańskie*), poezją ruin (wyśmienitym reprezentantem tej odmiany liryki jest utwór *Bakczysaraj*) czy poezją grobów (*Grób Potockiej*). Wart odnotowania jest fakt, że Marek Piechota wraz z Jackiem Lyszczyzną uważają sonety Mickiewicza za niedościgniony wzór dla jego naśladowców⁹.

Burza jest utworem usytuowanym w ramach cyklu po *Ciszy morskiej* oraz *Żegludze*. Te trzy sonety prawdopodobnie odnoszą się do autentycznej podróży morskiej, jaką Mickiewicz musiał odbyć, aby dostać się na Krym. Pierwszy z powyższych liryków przepełniony jest spokojem i harmonią. *Żegluga* również jest utrzymana w podobnym tonie. Podmiot liryczny stwierdza, że wie, co to znaczy być ptakiem. Euforia wynika z wyzwolenia, jakiego dostarcza żegluga. Jednak nie wszystko jest równie pozytywne, co nastrój owego podmiotu. Nagle zrywa się mocniejszy wiatr. Sztorm jest tuż-tuż.

W porównaniu z poprzednimi sonetami *Burza* utrzymana jest w zgoła odmiennym nastroju. W tekście przeważa tragedia i rozpacz. Poczucie beznadziei jest nader wyraziste. Praca ludzkich rąk nie była w stanie stworzyć okrętu, który stawiałby zwycięski opór potędze żywiołu. Żagle zostały po-

⁸ J.P. [J. Paszek], *Sonet*, [hasło w:] *Słownik wiedzy o literaturze*, red. R. Cudak i M. Pytasz, Katowice 2008.

⁹ M. Piechota, J. Lyszczyzna, [hasło:] *Sonety krymskie*.

zdzierane, ster roztrzaskany, a uszy rozrywa przeraźliwy ryk wody i szum pędzącego wiatru. Na pokładzie panuje chaos. Cała załoga jest przerażona i zrozpaczona. Jej członkowie usiłują opróżnić statek z wody za pomocą pomp, których „złowieszcze jęki” potęgują horror sytuacji. Majtkowie na próżno próbują utrzymać w dłoniach liny, gdyż siła żywiołu jest nieposkromiona. Ludzie odnoszą druzgocącą porażkę i puszczają liny. Na horyzoncie widać zachodzące słońce, „ja” liryczne mówi, że „zachodzi krwawo”. Oczywiście wynika to ze złudzenia optycznego zdarzającego się podczas zachodów słońca oglądanych na morzu, gdzie wszystko nabiera karmazynowej barwy. Kołysząca się tafla wody odbija promienie słoneczne i rzeczywiście może przypominać krew. Słońce znika za horyzontem, a wraz z nim znika nadzieja. Nastaje charakterystyczna burzowa noc, a członkowie załogi popadają w jeszcze większy popłoch. Wycie wiatru zostaje nazwane przez osobę mówiącą triumfalnym. Tak, jakby natura faktycznie usiłowała zwyciężyć nad człowiekiem. Zarówno wiatr, jak i sama burza są przedstawione nie jako nieżywotne zjawiska atmosferyczne, ale jako swojego rodzaju ożywione istoty, złowrogie i pełne niszczącej siły, nieprzychylnie człowiekowi i jego podróży. Na mokrych, wystających ponad linię wody skałach pojawia się „geniusz śmierci”. Czytelnik ma więc do czynienia z personifikacją śmierci. Zostaje ona przyrównana do zwycięskiego żołnierza, który dumnie kroczy w kierunku zgliszczy i pozostałości okrętu. Samotna walka dobiegła końca. Pograżeni w rozpacz podróżnicy wiedzą, jaki los ich spotkał. Nie ma żadnej nadziei, atmosfera zagęściła się do granic możliwości. Niektórzy zamarli w paraliżu przerażenia, inni padają w ramiona swoich przyjaciół, by zdążyć się pożegnać, zanim pochłonie ich śmierć. Jeszcze inni łapią się kurczowo ostatnich strzępków nadziei i strwożeni modlą się, aby odegnąć śmierć i jeszcze odłożyć w czasie moment odejścia w zaświaty. Tylko jednemu samotnikowi nie udzieliła się panująca dookoła aura rozpacz. Siedzi gdzieś obok, zupełnie nie dając po sobie poznać, iż mógłby się czegoś bać. W swoich ostatnich chwilach nie myśli o śmierci. Jego głowę zaprzętą zgoła inne myśli. Oddaje się refleksji, twierdzi, że ci, którzy usiłują coś poradzić, którzy się modlą lub mają się z kim pożegnać, są szczęśliwi.

Sonet wydaje się podzielony na trzy zasadnicze części: pierwsza strofa jest obrazem walki ludzi z niepohamowaną siłą żywiołu, następna jest obrazem atakującej i zwyciężającej natury, a dwie tercyny są próbą unaocznienia czytelnikowi rezultatów tejże walki. Opisowa część liryku sugestywnie oddaje „momentalność” wydarzeń. Widać to zwłaszcza w dwóch rozpoczynających wersach – „Zdarto żagle, ster prysnął, ryk wód, szum zawiei,/ Głosy

trwożnej gromady, pomp złowieszcze jęki”. Krótkie, wręcz rwane określenia budują gwałtowność sytuacji przedstawionej w *Burzy*, dynamizują ją. W każdej części atmosfera jest coraz cięższa, a nadzieja coraz bardziej opuszcza biednych podróżników. Z *Burzy* wyłania się bardzo konkretny obraz natury – ma ona duszę. Wręcz żyje i obserwuje człowieka. Nie pozwala mu zwyciężyć na swoim terenie i jeszcze obnosi się ze zwycięstwem (tryumfalne wycie wiatru). Nie jest to oczywiście nic nadzwyczajnego w dobie romantyzmu. Przedstawiciele tejże epoki niejednokrotnie kreowali wizerunek natury w podobny sposób – niech za przykład ponownie posłuży powieść epistolarna J. W. Goethego, również *Maria* Malczewskiego ilustruje tę tezę. Sonet nie przedstawia relacji osobowych. Nikt się tu do nikogo nie zwraca, sam podmiot liryczny nie ujawnia się, czytelnik poznaje jedynie opis całego wydarzenia. Opis tak jakby „zza szyby”, gdyż „ja” liryczne jest zdystansowane wobec całego wydarzenia. Nie bierze w nim udziału, jedynie przypatruje się walczącym o życie uczestnikom podróży. W żaden sposób nie odnosi się do relacjonowanej sytuacji, nie komentuje jej. Cały utwór jest tak naprawdę bardzo kunsztownym i rozbudowanym opisem. Nawet dwie refleksyjne tercyny utrzymane są w duchu opisu, przy jednoczesnym spełnieniu swojego tradycyjnego zadania. Przedostatnia strofa pokazuje kondycję człowieka skontrastowaną z szalejącym żywiołem („Ci leżą na pół martwi, ów załamał dłonie,/ Ten w objęcia przyjaciół żegnając się pada,/ Ci modlą się przed śmiercią, aby śmierć odegnąć”). Podmiot liryczny ukazuje uczestników wyprawy w sytuacji, która odbiera im resztki nadziei, jednak niektórzy z nich odwołują się do nieśmiertelnych wartości człowieczeństwa. Jedni rzucają się w ramiona swoim przyjaciołom, sugerując, że nawet śmierć nie jest w stanie pokonać prawdziwej przyjaźni i to właśnie w niej szukają pocieszenia, oparcia. Czy nie rażniej byłoby umierać w towarzystwie najlepszego przyjaciela, podziwiającego nasze poglądy i troski? Inna grupa pada na kolana i wznosi swe błagania ku niebiosom i Bogu, wierząc, że jest to ostatnia istota będąca w stanie pomóc. To jest równie naturalna reakcja, zupełnie jak poprzednia. W obliczu druzgocącej klęski i w poczuciu własnej niemocy Bóg jest kimś, kogo pomoc od razu przychodzi do głowy bohaterom sonetu.

Czytając poprzedzające *Burzę* sonety – *Ciszę morską* oraz *Żeglugę*, nie powinno się mieć większych problemów z rozstrzygnięciem postawy podmiotu lirycznego czy odpowiedzią na pytania: kim on jest, jaką odgrywa rolę w wykreowanej sytuacji lirycznej, etc. Zupełnie inaczej jest jednak w *Burzy*, gdzie problem ten staje się niejako kluczowy dla pełnego zrozumienia utwo-

ru. W *Ciszy morskiej* osoba mówiąca nie ujawnia się bezpośrednio, jednak czytelnik jest w stanie bez kłopotu określić, iż jest nią jeden z podróżnych. Najpierw opisuje sytuację na morzu, po czym oddaje się refleksyjnej zadumie. W *Żegludze* „ja” liryczne ujawnia się w dwóch ostatnich strofach (np. „Lekko mi! rzeźwo! lubo! wiem co to być ptakiem”). W *Burzy* sytuacja jest zgoła odmienna. Dochodzi do zagadkowej transpozycji „ja” na „on”. Ostatnia strofa przedstawia pewnego podróżnego, który zachowuje spokój w obliczu wygranej żywiołu. Z pozorów nic nie wskazuje na to, żeby właśnie ta postać była podmiotem lirycznym, jednak osoba mówiąca stwierdza, że „pomyślał: szczęśliwy, kto siły posiada./ Albo modlić się umie, lub ma z kim się żegnać”. Ta absolutna znajomość myśli podróżnego nasuwa przypuszczenia, że to właśnie on relacjonuje czytelnikowi całe wydarzenie. Odbiorca nie wie o nim wiele. Wiadomo jedynie, że w obliczu śmierci człowiek ten nie myśli o swoim końcu, żałuje tylko, że nie ma się z kim pożegnać, nie ma do kogo się modlić ani nie ma sił. Jakby był „martwy dla świata”. W jego kreacji dojrzeć można obraz człowieka wypalonego, pogrążonego w egzystencjalnej rozpacz. Widać też pierwiastek bajroniczny, jakby podróżny był kimś unoszącym się ponad tłumem przerażonych ludzi właśnie dzięki niesionemu w sercu poczuciu krzywdy. Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czemu miałyby służyć taka transpozycja. Możliwe, iż jest to zdystansowanie się od samego siebie w chwili śmierci? Albo chęć zachowania obiektywizmu w relacji? Może chęć ukazania tak głębokiej samotności, że nawet on sam jest dla siebie kimś obcym? Pozbawieniem się ostatecznej nadziei? Pytania można mnożyć, jednak odpowiedzi na każde z nich wydają się nie wyczerpywać tematu. Wiersz jak najbardziej wpisuje się w romantyczne tendencje, wydawać się może, iż nawet dużo bardziej od swoich dwóch poprzedników, właśnie dzięki temu enigmatycznemu podróżnikowi – podmiotowi lirycznemu.

O czym więc jest *Burza* Adama Mickiewicza? Można powiedzieć, że jest to tekst o samotności, jednak byłby to rażący niedostatek semantyczny i niedopowiedzenie. *Burza* jest sonetem ukazującym przede wszystkim siłę natury oraz zuchwałego człowieka usiłującego ją przewyciężyć. Pokazać, że to wcale nie ona rządzi ludźmi, tylko na odwrót. *Burza* mówi również o postawie człowieka wobec śmierci. O tym, że nikt nie chce umierać samotnie, poszukując przyjaciół, bóstw czy nawet sił fizycznych na odpędzenie śmierci. I w końcu *Burza* mówi o typowym romantyku – skrzywdzonym, bajronicznym, nielekającym się śmierci, pragnącym miłości i wiary, który pozbawiony ich jest praktycznie martwy.

Bibliografia

- Kopaliński W., *Słownik symboli*, wyd. I, Warszawa 1990.
Kubacki W., *Z Mickiewiczem na Krymie*, Warszawa 1977.
Lyszczyna J., Piechota M., *Słownik Mickiewiczowski*, Katowice 2000.
Mickiewicz A., *Burza*, [w:] tegoż, *Sonety krymskie*, Kraków 2009.
Mickiewicz A., *Wiersze*, opr. Cz. Zgorzelski, Warszawa 1998.
Słownik wiedzy o literaturze, red. R. Cudak i M. Pytasz, Katowice 2008.

Słowa kluczowe: Adam Mickiewicz, *Burza*, *Sonety krymskie*

Key words: Adam Mickiewicz, *The Storm*, *The Crimean Sonnets*

Abstrakt

Refleksje dotyczące celowości ludzkiej walki z naturą na podstawie *Burzy* Adama Mickiewicza to praca analityczno-interpretacyjna, której nadrzędnym celem jest próba przyjrzenia się omawianemu utworowi pod kątem kondycji człowieka usiłującego oprzeć się absolutnej sile natury. Artykuł rozpoczyna krótka analiza motywu burzy w kulturze i literaturze oraz jej znaczenia w paradygmacie romantycznym. Punktem wyjścia do interpretacji sonetu jest rekonstrukcja wydarzeń biograficznych autora, które bezpośrednio wpłynęły na powstanie *Sonetów krymskich* (w szczególności *Burzy*). Zasadnicza część pracy skupia się na nakreśleniu sytuacji lirycznej utworu, a następnie jego interpretacji w kontekście refleksji nad walką człowieka z naturą oraz jego niechybnej porażki. W zakończeniu została podjęta próba odpowiedzi na pytanie, jaki obraz człowieka wyłania się z wiersza polskiego wieszca.